VII kadencja



KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **KOMISJI USTAWODAWCZEJ**
(NR 118)
z dnia 17 grudnia 2014 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Ustawodawczej (nr 118)

17 grudnia 2014 r.

Komisja Ustawodawcza, obradująca pod przewodnictwem posła **Wojciecha Szaramy (PiS)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– zaopiniowanie dla Marszałka Sejmu, w trybie art. 121 ust. 2 regulaminu Sejmu, spraw zawisłych przed Trybunałem Konstytucyjnym o sygn. akt: P 55/13, SK 67/13, P 26/14, P 24/14, P 19/14, SK 70/13,

– rozpatrzenie projektu planu pracy Komisji na okres od 1 stycznia do 31 lipca 2015 r.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Marzena Laskowska** – naczelnik Wydziału Postępowań przed Trybunałem Konstytucyjnym Biura Analiz Sejmowych, **Marcin Wójcik, Magdalena Żychlińska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Analiz Sejmowych oraz **Paweł Daniluk i Maciej Iwański** – eksperci z BAS.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Otwieram posiedzenie Komisji. Witam wszystkich. Czy do przedstawionego porządku dziennego są uwagi? Uwag nie słyszę. Uznaję, że Komisja porządek dzienny przyjęła.

Przystępujemy zatem do zaopiniowania spraw zawisłych przed Trybunałem Konstytucyjnym. Pierwsza sprawa, chociaż może zacznę od drugiej sprawy, bo ona wydaje mi się bardziej oczywista, to sprawa o sygn. akt P 55/13. Pozwolę sobie te sprawę państwu zreferować.

Sprawa zawisła przed Trybunałem Konstytucyjnym w związku z pytaniem prawnym Sądu Rejonowego w Jastrzębiu-Zdroju Wydział I Cywilny. Sąd pyta, czy art. 929 ustawy – Kodeks cywilny w zakresie, w jakim po upływie trzech lat od otwarcia spadku wyłącza uprawnienie do wytoczenia powództwa o uznanie spadkobiercy za niegodnego dziedziczenia w myśl art. 928 k.c., niezależnie od tego, czy dowiedzenie się o przyczynie niegodności przez uprawnionego miało miejsce po upływie tego terminu oraz w zakresie, w jakim wyłącza uprawnienie do wytoczenia powództwa po upływie roku od dowiedzenia się o przyczynie niegodności, niezależnie od tego, czy terminy te upływają w czasie, gdy uprawnienie do wytoczenia powództwa o uznanie spadkobiercy za niegodnego przysługuje osobom nieposiadającym zdolności do czynności prawnych przeciwko osobom sprawującym nad nimi opiekę jest zgodny z art. 21 ust. 1 i art. 64 ust. 2 w związku z art. 32 ust. 1 Konstytucji.

Stan faktyczny wygląda tak, że dwie osoby – wnuczki spadkodawcy – w czasie, kiedy nastąpiło otwarcie spadku, były osobami niepełnoletnimi. Nabyły zdolność do działania w tej sprawie po osiągnięciu pełnoletności, ale wtedy już minął trzyletni okres na podniesienie sprawy niegodności. Trzyletni okres jest terminem zawitym, który nie może zostać przywrócony. One nie mogły działać przez swojego przedstawiciela, ponieważ ich opiekunem była żona zmarłego, która, można powiedzieć w związku z wyrokiem sądu, który skazał ją za fałszowanie testamentu, nie chciała działać na korzyść wnioskodawczyń.

Projekt stanowiska Sejmu zawiera dwa rozwiązania. Po pierwsze, wniosek o umorzenia postępowania ze względu na brak przesłanki funkcjonalnej, ponieważ od rozstrzygnięcia tego pytania prawnego nie zależy wydanie postanowienia w tej sprawie. Zgodnie z obowiązującymi w prawie spadkowym przepisami muszą być stosowane przepisy obowiązujące w chwili otwarcia spadku, a więc w chwili śmierci spadkodawcy. Oznacza to tyle, że nawet gdyby Trybunał Konstytucyjny uznał, iż przepis jest niezgodny w tym

zakresie z przywołanymi wzorcami konstytucji, to i tak musiałby zastosować prawo z dnia otwarcia spadku, bo prawo nie może działać wstecz.

W uzasadnieniu stanowiska wskazujemy na możliwość zastosowania przez sąd art. 5 Kodeksu cywilnego, a więc tych norm, które mówią, że nie można czynić ze swojego prawa użytku, jeżeli jest to niezgodne z zasadami współżycia społecznego i z celem tego prawa. Ja również podzielam pogląd, że w tym przypadku sąd mógłby na podstawie tego artykułu zastosować inne przepisy Kodeksu cywilnego, które doprowadziłyby do tego, że rozpatrzono by wniosek o uznanie spadkobierczyni za niegodną.

Gdyby Trybunał Konstytucyjny nie podzielił wniosku o umorzenie postępowania i rozpatrywał sprawę merytorycznie, to proponujemy, aby uznać, iż wskazany przepis w tym zakresie, generalnie rzecz biorąc, jest niezgodny z art. 21 ust. 1 i art. 64 ust. 2 w związku z art. 32 ust. 1 Konstytucji. Chodzi o zasadę pewności obrotu prawnego, a więc o to, żeby nie dochodziło do sytuacji, że po wielu latach dochodzi do procesów spadkowych, kiedy spadek został już dawno podzielony i korzyści z nabycia spadku zostały skonsumowane. Jednak w tym przypadku jest rzeczą oczywistą, że osoby, które, nie mając zdolności do czynności prawnych, bo nie były pełnoletnie w chwili nabycia spadku, nie mogły działać, nie powinny ponosić konsekwencji takich rozwiązań ustawowych.

Czy są jakieś pytania lub uwagi? Nie słyszę. Czy Biuro Analiz Sejmowych chce coś dodać? Nie chce.

My wnosimy o odroczenie terminu utraty mocy obowiązującej, gdyby Trybunał uznał wskazany przepis za niekonstytucyjny. Wtedy trzeba byłoby szybko zgłosić inicjatywę ustawodawczą, żeby sprawę w tym zakresie uporządkować.

Przystępujemy do głosowania. Kto jest za przyjęciem stanowiska?

Stwierdzam, że Komisja stanowisko przyjęła jednogłośnie. Chcę reprezentować Sejm przed Trybunałem Konstytucyjnym. Czy są inne propozycje? Nie słyszę. Uznaję więc, że Komisja udzieliła mi rekomendacji. Dziękuję.

Druga sprawa to sprawa o sygn. akt SK 67/13. Jest to skarga konstytucyjna na art. 98 ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz na rozporządzenie w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu. Chodzi o § 2 ust. 3 rozporządzenia. Skarżący uważa, iż te przepisy są niezgodne z art. 45 ust. 1 Konstytucji.

Art. 98 ustawy – Kodeks postępowania cywilnego mówi o kosztach sądowych, natomiast § 2 rozporządzenia precyzuje sprawę dotyczącą kosztów sądowych. Art. 45 ust. 1 Konstytucji mówi, generalnie rzecz biorąc, o dostępności do sądu, w każdym razie w tej sprawie tak to trzeba rozumieć. Skarżący uważa, iż jego konstytucyjne prawa zostały naruszone w związku z sytuacją, w której po zakończeniu sprawy cywilnej o odszkodowanie, a którą skarżący wygrał, sąd zasądził koszty procesu na jego rzecz. Przy czym koszty adwokackie zasądził tak jak to zostało wykazane przez obrońcę według norm przepisanych, natomiast nie zasądził zwrotu podatku VAT. Koszty zastępstwa adwokackiego wynosiły 600 złotych. Pełnomocnik domagał się również podatku VAT, a sąd zgodnie z obowiązującymi przepisami podatku VAT nie przyznał.

Biuro Analiz Sejmowych w stanowisku proponuje, ja to popieram, aby wnieść o umorzenie postępowania w zakresie, w jakim Sejm może być uczestnikiem postępowania, a mianowicie w zakresie badania przepisów ustawy z art. 45 ust. 1 Konstytucji. W przepisach ustawy, o których mówi pełnomocnik skarżącego nie pisze się wprost o tym, że nie można zwrócić podatku VAT za koszty postępowania sądowego, tylko mówi się ogólnie o zwrocie kosztów postępowania, w tym zastępstwa adwokackiego. W tych przepisach mówi się wyraźnie, że w ramach rozsądku strona wygrywająca w sprawie koszty powinna uzyskać bądź od strony, która przegrywa sprawę – jak to było w tym przypadku – bądź od Skarbu Państwa.

W stanowisku przygotowanym przez Biuro Analiz Sejmowych pojawia się wątek związany z przepisami dotyczącymi rozporządzenia ministra sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności adwokackie. O ile zgadzam się z uzasadnieniem, że jest to zaniechanie, a nie pominięcie ustawodawcze, że tu nie ma mowy o pomyłce, bo ustawodawca tak zaplanował to rozwiązanie, o tyle nie podzielam poglądu zawartego w części uzasadnie-

nia, która mówi, że przepisy rozporządzenia, są zgodne z art. 45 ust. 1 Konstytucji. Nie podzielam tego poglądu. Uważam, iż niezwrócenie stronie kosztów – nie adwokatowi, co podkreślam – jest niesłuszne. Adwokat wyznaczył, że koszty zastępstwa adwokackiego wynoszą 600 złotych, ale oprócz tego strona musi zapłacić podatek VAT w wysokości 23% i nie ma możliwości uniknięcia tego żadną inną umową z adwokatem, oczywiście umową formalną. W tym przypadku, jeśli doliczymy 23% dodatkowo, które strona musi ponieść, to w moim odczuciu jest to istotne ograniczenie prawa do sądu.

Teraz pytanie do Biura Analiz Sejmowych, bo ja tak odczytałem to uzasadnienie. Wnosimy o umorzenie, niemniej jednak jest tam napisane, że gdyby Trybunał zaczął rozpatrywać konstytucyjność art. 98 k.p.c., to wtedy stanęlibyśmy na stanowisku, że przepis art. 98 ustawy, jak również przepisy rozporządzenia są zgodne z art. 45 ust. 1 Konstytucji.

Czy są pytania lub uwagi do przedstawionego stanowiska?

Ekspert z Biura Analiz Sejmowych Maciej Iwański:

Panie pośle, my nie formułujemy wprost wniosku, że przepisy rozporządzenia są zgodne z konstytucją. Raczej wykazujemy, że, po pierwsze, standard konstytucyjny nie wymaga stworzenia bezpłatnego dostępu do wymiaru sprawiedliwości, a jeżeli już, to na ustawodawcy ciąży obowiązek, żeby dostęp rozszerzać czy też ułatwiać, a powinien on być w pierwszej kolejności realizowany poprzez zapewnienie dostępu do bezpłatnej pomocy prawnej świadczonej z urzędu. Tego rodzaju przepisy funkcjonują.

Druga kwestia dotyczy problemu zaniechania ustawodawczego. Pokazujemy, że gdyby przyjąć, że podatek VAT powinien być zwracany, to należałoby skonstruować cały system, który uwzględniałby specyfikę takiej zmiany. Między innymi chodzi o weryfikowanie, na ile podatek VAT przez osobę otrzymującą zwrot kosztów może być przeniesiony jeszcze dalej, aby w istocie nie pełnił funkcji przysporzenia majątkowego na jej korzyść. Moim zdaniem, ze stanowiska nie wynika, że przepisy rozporządzenia są zgodne z art. 45 Konstytucji, ponieważ do tej kwestii w ogóle się nie odnosimy.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

To dobrze. Natomiast jeszcze kontynuując wątek uzasadnienia, pan poruszył dwa elementy, które są bardzo mocno wskazane w uzasadnieniu. Po pierwsze, bezpłatna pomoc prawna. Oczywiście powinniśmy dążyć do tego, aby zapewnić ludziom, którzy są ubodzy, których nie stać na pełnomocnika, bezpłatną pomoc prawną i w tym kierunku powinny iść nasze działania.

Ale też musimy pamiętać o całej grupie ludzi, powiedziałbym że nawet olbrzymiej większości społeczeństwa, której trudno byłoby wykazać albo nawet która nie chciałaby wykazać, że nie stać ich na adwokata, jak w tym przypadku za 600 złotych. To nie jest takie proste ani takie oczywiste. Jednocześnie jest to grupa ludzi, dla których wydanie takiej kwoty pieniędzy jest jednak pewnym ciężarem, jest pewnym wydatkiem. My w Sejmie, od wielu lat działając na rzecz zwiększenia dostępu do pomocy prawnej poprzez na przykład prowadzenie polityki zwiększenia liczby pełnomocników, co w zamyśle niektórych miało doprowadzić i doprowadziło do obniżenia stawek adwokackich, również do obniżenia kwot, które są w rzeczywistości płacone za prowadzenie sprawy, musimy doprowadzić również do tego, aby osoba, która decyduje się na pełnomocnika z wyboru, bo pełnomocnika z urzędu przyznanego nie będzie miała, mogła otrzymać pełny zwrot kosztów postępowania przed sądem, w tym przypadku chodzi o koszty zastępstwa adwokackiego. To po pierwsze.

A po drugie, to wątek, o którym pan mówił na końcu. To jest wątek, który wskazuje na to, że my uważamy, iż to rozwiązanie, które jest w tej chwili, jest jednak rozwiązaniem prawidłowym. Chodzi mi o kwestię zwrotu podatku VAT. Chodzi mi o to stwierdzenie, że przepisy powinny być tak sformułowane, żeby zwrot podatku VAT nie był przysporzeniem dla strony, która wygrała proces. W przypadku tej konkretnej skargi konstytucyjnej należy podkreślić, o kogo chodzi. Chodzi o osobę fizyczną, która nie jest płatnikiem podatku VAT. Gdyby pomoc prawna była zakontraktowana przez stronę, która jest płatnikiem podatku VAT, przez stronę, która nie działa jako osoba prywatna, tylko jako instytucja, która może sobie potem VAT odliczyć, to zgoda. Natomiast w przy-

padku tej skargi konstytucyjnej strona nie otrzymała zwrotu kosztów zastępstwa adwokackiego w wysokości podatku VAT, który musi na rzecz kancelarii adwokackiej zapłacić. To jest pewien kłopot, ale możliwe jest takie sformułowanie przepisów, w szczególności rozporządzenia ministra, które to rozporządzenie mówi o zwrocie podatku VAT osobom fizycznym, które nie są płatnikami podatku VAT. Dlatego przyjmując to, co pan powiedział, że naszym celem nie jest wskazanie w uzasadnieniu, że przepisy rozporządzenia są zgodne z przepisami konstytucji, oczekiwałbym pewnej modyfikacji stanowiska, na przykład wykreślenia w ogóle tego punktu związanego z podatkiem VAT.

Ekspert z BAS Maciej Iwański:

Panie pośle, czy chodzi o wykreślenie tego wątku, który mówi o kwestii przenoszenia podatku VAT?

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Proszę pana, z formalnego punktu widzenia pan ma rację, że jest to pewien problem. Generalnie sprowadza się do tego, że jest to problem i trzeba byłoby zmienić szereg przepisów, gdyby Trybunał uznał, że przepisy tego rozporządzenia są niezgodne z konstytucją. Byłby to problem. Natomiast wydźwięk uzasadnienia wskazuje, że rozwiązanie, które obecnie znajduje się w rozporządzeniu, jest zgodne z przepisami konstytucji.

Naczelnik Wydziału Postępowań przed Trybunałem Konstytucyjnym BAS Marzena Laskowska:

Najpierw odniosę się jeszcze do kwestii formalnych, które stanowią podstawę wniosku o umorzenie postępowania. W relacji nie ujawniła się jeszcze jedna podstawa wskazana w uzasadnieniu projektu stanowiska. Chodzi o to, że skarżący nie wykazał w sposób jednoznaczny, właściwie z którym aktem prawnym on wiąże zarzut niekonstytucyjności. Krótko mówiąc, nie sprecyzował, czy chodzi mu o błędną, jego zdaniem, redakcję przepisu ustawowego, który odsyła określenie wynagrodzenia przyznawanego adwokatowi ustanowionemu z wyboru do rozporządzenia, gdzie jest mowa o wynagrodzeniu, ale nie ma jednoznacznie w warstwie językowej uściślenia, czy chodzi o wynagrodzenie netto czy też brutto, i w drodze wykładni oraz orzecznictwa sądowego jesteśmy w stanie zdekodować tę normę jako odwołującą się do stawek, czyli netto, czy też problem niekonstytucyjności widzi w przepisach rozporządzenia.

My jako autor aktu prawnego – ustawy, tylko w tym zakresie formułujemy postulat. Wniosek o umorzenie postępowania jest sformułowany w taki sposób, że odnosi się wyłącznie do ustawy. Pozostawiamy swobodę Trybunałowi Konstytucyjnemu, w tym zakresie nie zajmujemy stanowiska, czy odnośnie do rozporządzenia Trybunał powinien wypowiadać się merytorycznie czy nie.

Drugi argument to kwestia pominięcia bądź zaniechania. Innymi słowy, to nie jest taka sytuacja, że wystarczy tylko dopisanie jednego słowa, czyli uwzględnienie w odpowiednim przepisie rozporządzenia kwestii, że chodzi o wynagrodzenie ubruttowione, czyli powiększone o kwotę podatku VAT. Tak to zostało uczynione w przepisie rozporządzenia w odniesieniu do wynagrodzenia ustalanego w stosunku do pełnomocnika z urzędu. W tym przypadku należałoby uwzględnić specyfikę podatku VAT, to czy klient jest płatnikiem, czy nie, czy dokonał odliczenia, czy nie. W związku z tym zmiana musiałaby przybrać charakter systemowy i nie mieści się w związku z tym w pojęciu pominięcia, tylko zaniechania ustawodawczego. To tak ewentualnie, gdyby rozpatrywać to jako problem konstytucyjny. Można powiedzieć, że to jest mocniejszy argument za umorzeniem postępowania niż ten pierwszy mówiący o niedopełnieniu warunków uzasadnienia przez skargę konstytucyjną.

Dalej znajduje się wywód, w którym my staramy się wykazać, że konstytucyjne gwarancje do sądu nie obejmują zwrotu pełnych kosztów związanych z reprezentacją strony w postępowaniu sądowym. Nie chodzi tu o ocenę rozporządzenia i konkretnego brzmienia przepisów, tylko o pewną koncepcję, konstrukcję. Mianowicie, już samo to, że ustawa przewiduje pewną maksymalną kwotę zwrotu kosztów, wskazuje na to, że ustawodawca zakłada, że to, jak się umówi klient ze swoim pełnomocnikiem jest kwestią swobody umów, natomiast ustawodawca przewiduje pewien górny pułap partycypacji w kosztach zastępstwa procesowego z wyboru. W związku z tym my bronimy stanowiska, że nie

jest tak, iż pełne koszty, również ovatowane, powinny obciążać Skarb Państwa. To jest rozwiązanie, które potencjalnie można sobie wyobrazić jako warte wprowadzenia. Natomiast my wypowiadamy się tylko co do standardu konstytucyjnego i nie widzimy konieczności pokrywania pełnych kosztów zastępstwa procesowego z wyboru.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Czy są jeszcze jakieś pytania lub uwagi? Nie słyszę. Więc żeby była jasność, ja rekomenduję stanowisko za umorzeniem postępowania w zakresie badania zgodności przepisów ustawy z art. 45 ust. 1 Konstytucji. W sprawie przepisów rozporządzenia Sejm, zgodnie z zasadami nie zabiera głosu, a treść uzasadnienia w żadnym wypadku nie stanowi głosu za uznaniem tego przepisu za zgodny z przywołanymi wzorcami konstytucji.

Nie ukrywam, że uważam, podzielając to zdanie, które pani naczelnik teraz przedstawiła, bo to też jest bardzo ważna sprawa, iż kwota podatku VAT również powinna być zasądzana przez sądy, jednak zgodnie z taryfą i zgodnie z uznaniem sądu, bo sąd ma pewną uznaniowość, jeśli chodzi o przyznawanie kosztów zastępstwa adwokackiego. A więc nie ma tu mowy o sytuacji, w której na skutek zawarcia umowy koszty zastępstwa adwokackiego są bardzo wysokie, są wyższe niż wynika to z taryfy, bo i w tym przypadku sąd miałby obowiązek zasądzenia nie tylko tych kosztów, ale również podatku VAT. Sąd ma możliwość miarkowania w takich sprawach, ale również w tych przypadkach, gdy koszty zastępstwa adwokackiego zasądza na rzecz osoby fizycznej, powinien w moim odczuciu również zasądzać podatek VAT.

Przystępujemy do głosowania. Kto jest za przyjęciem projektu stanowiska?

Stwierdzam, że Komisja stanowisko przyjęła jednogłośnie. Chcę reprezentować Sejm w Trybunale Konstytucyjnym. Czy są inne propozycje? Nie słyszę. Dziękuję za udzielenie mi rekomendacji.

Kolejna sprawa, sprawa o sygn. akt P 26/14. Pan poseł Ryszard Kalisz. Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Ryszard Kalisz (niez.):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, ja mam dwie sprawy, które są bardzo do siebie podobne, a w zasadzie jednorodne. Jedna ma sygnaturę P 26/14, a druga P 24/14, więc jeśli pan przewodniczący pozwoli, to omówię je łącznie. To jest ten sam sąd, ten sam sędzia i w zasadzie jest to ten sam problem. Sąd Okręgowy Warszawa – Praga wystąpił z pytaniem prawnym do Trybunału Konstytucyjnego, a pytanie dotyczy kwestii kosztów sądowych i dwóch przepisów zawartych zarówno w ustawie o kosztach sądowych, jak i w ustawie – Prawo o adwokaturze, ustawie o radcach prawnych. Chodzi o przepisy dotyczące kosztów zwracanych za reprezentowanie przed sądem. Obydwie sprawy dotyczą zgodności z art. 92 ust. 1 Konstytucji, czyli z przepisem, który dotyczy delegacji ustawowej do wydania rozporządzenia. Wiadomo, że taka delegacja musi być pełna, wskazywać kierunek, treść.

Sąd uważa, że minister sprawiedliwości, który wydał rozporządzenia na podstawie tych przepisów, krótko mówiąc, rozporządzenia wydał złe. Mówię w skrócie, dlatego że zgodnie z przepisami ustawy o Trybunale Konstytucyjnym my się nie odnosimy do aktów prawnych, które nie zostały uchwalone przez nas, czyli do rozporządzeń ministra sprawiedliwości w sprawach, w których nie jesteśmy wnioskodawcą. W tej sytuacji pytający sąd kwestionuje delegacje. Stwierdza, że są one sformułowane w sposób niejasny, zawiły, że używają słów, które oznaczają to samo, krótko mówiąc, że one są niezgodne z art. 92 ust. 1 Konstytucji. Wiadomo, że żeby Trybunał Konstytucyjny mógł się zająć pytaniem prawnym sądu, muszą być spełnione przesłanki o charakterze formalnoprawnym. Sąd pytający musi udowodnić, że inne byłoby rozstrzygniecie, gdyby te przepisy uznano za niekonstytucyjne, a inne, gdyby uznano je za konstytucyjne, że wyrok Trybunału ma wpływ na rozstrzygnięcie i uzasadnić te wszystkie kwestie.

Biuro Analiz Sejmowych w obydwu sprawach, powtórzę, prawie tożsamych, bo zmieniają się tylko strony, proponuje, aby umorzyć postępowanie. Ja się z tym stanowiskiem zgadzam chociażby z tego powodu, że pytanie dotyczy rozporządzeń, a nie ustawy, chociaż przepis ustawy zawierający delegację jest też kwestionowany. Ponadto nie są spełnione przesłanki formalnoprawne. W obydwu tych sprawach nie jest spełniona prze-

słanka formalna. Wyrok Trybunału nie ma wpływu na orzeczenie w tych konkretnych sprawach, które zawisły przed sądem okręgowym. W obydwu sprawach jest wniosek o umorzenie postępowania na podstawie art. 39 ust. 1 pkt 1 ustawy o Trybunale Konstytucyjnym.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Czy są pytania lub uwagi? Nie słyszę.

Przystępujemy do głosowania. Kto jest za przyjęciem stanowiska o umorzenie postępowania w sprawie o sygn. akt P 26/14?

Stwierdzam, że Komisja stanowisko przyjęła jednogłośnie. Czy pan poseł chce reprezentować Sejm w Trybunale Konstytucyjnym?

Poseł Ryszard Kalisz (niez.):

Tak, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Czy są inne propozycje? Nie słyszę. Uznaję, że Komisja udzieliła rekomendacji panu posłowi, jeśli będzie taka potrzeba.

Druga sprawa o sygn. akt P 24/14. Czy są pytania lub uwagi do tej sprawy? Nie słyszę.

Przystępujemy do głosowania. Kto jest za przyjęciem projektu wyjaśnień wniosku o umorzenie postępowania?

Stwierdzam, że Komisja stanowisko przyjęła jednogłośnie. Czy w tej sprawie pan poseł również chce reprezentować Sejm?

Poseł Ryszard Kalisz (niez.):

Tak, zgadzam się.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Czy są inne propozycje? Nie słyszę. Uznaję, że Komisja udzieliła rekomendacji panu posłowi.

Przechodzimy do kolejnej sprawy. Pan poseł Pahl prosił o usprawiedliwienie swojej nieobecności, bo jest zaangażowany w czynności związane z przyjęciem pana prezydenta Ukrainy. Proszę więc Biuro Analiz Sejmowych o przedstawienie stanowiska.

Poseł Stanisław Chmielewski (PO):

Czy w tej sytuacji mogę mieć prośbę, abym mógł swoją sprawę przedstawić jako pierwszy, bo o godz. 12.00 rozpoczyna się posiedzenie innej komisji, na którym muszę być obecny?

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Czy usłyszę sprzeciw wobec tej propozycji? Sprzeciwu nie słyszę. Wobec tego dokonamy zamiany. Bardzo proszę, sprawa o sygn. akt P 19/14. Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Stanisław Chmielewski (PO):

Dziękuję bardzo. Wysoka Komisjo, sprawa została zainicjowana pytaniem prawnym Sądu Apelacyjnego w Gdańsku na kanwie orzeczenia Sądu Okręgowego w Gdański, który, zdaniem Biura Analiz Sejmowych, z czym ja się zgadzam, naruszył prawo obowiązujące w Polsce, dokonując połączenia dwóch wyroków – wyroku sądu polskiego i wyroku sądu zagranicznego, określając nową karę łączną. W ten sposób zmienił wyroki, a Sąd Apelacyjny w Gdańsku rozpatruje dziś apelację tego orzeczenia, którą wniósł obrońca, zarzucając naruszenie art. 92a Kodeksu karnego, który został wprowadzony do tej ustawy zmianą z 2012 r.

Sprawa zasadza się na tym, iż sąd zadając pytanie doszedł do wniosku, że przepis art. 92a Kodeksu karnego jest niezgodny z art. 32 Konstytucji, i w tym zakresie uzasadnił swoje stanowisko. Ale jednocześnie podniósł w uzasadnieniu, iż przepis ten narusza również przepis art. 20 Karty Praw Podstawowych Unii Europejskiej, chociaż tego stanowiska już nie uzasadnił. Patrząc przez ten pryzmat, w projekcie stanowiska znalazła się propozycja, aby w tym zakresie umorzyć postępowanie z uwagi na zbędność wydania wyroku.

Co prawda, w stanowisku jest również przedstawiona, z uwagi być może na precedensowość sprawy, kwestia jak traktować Kartę Praw Podstawowych w ramach prawa Unii

Europejskiej. Jeśli będą pytania w tym zakresie, to proszę o wsparcie przedstawiciela Biura Analiz Sejmowych. Ja z tym stanowiskiem zapoznaję się dopiero od wczoraj. Co do zasady przesądzamy, że Karta Praw Podstawowych nie jest umową międzynarodową, w związku z tym nie może być w tym zakresie wydawane orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego.

Istota sprawy sprowadza się do tego, że przedstawiamy stanowisko o zgodności wskazanego przepisu z art. 32 Konstytucji, który mówi o zasadzie równości, o tym, że wszyscy są wobec prawa równi, mają prawo do równego traktowania przez władze publiczne i nie mogą być dyskryminowani. A wynika to z faktu, iż w polskim prawie można dokonać połączenia tylko orzeczeń wydanych przez sądy polskie i zmienić te orzeczenia tak, aby wymierzyć karę łączną. Natomiast z przepisów zarówno art. 85 k.k., jak i art. 569 Kodeksu postępowania karnego nie wynika, aby można to było czynić wobec orzeczeń sądów zagranicznych i to zarówno sądów państw Unii Europejskiej, jak i państw spoza Unii Europejskiej. Stąd wynika nasze stanowisko o zgodności z konstytucją.

Przedstawiamy w sposób jasny analizę zgodności. Moim zdaniem jest to przedstawione w sposób zrozumiały i nie można przedstawić innego stanowiska jak tylko na zgodność z art. 32 Konstytucji.

I to tyle. Gdyby były pytania, to postaram się na nie odpowiedzieć, być może przy pomocy przedstawiciela Biura.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Czy są pytania lub uwagi do przedstawionego stanowiska? Nie słyszę.

Przystępujemy do głosowania. Kto jest za przyjęciem projektu stanowiska?

Stwierdzam, że Komisja stanowisko przyjęła jednogłośnie. Czy pan poseł chce reprezentować Sejm w Trybunale Konstytucyjnym?

Poseł Stanisław Chmielewski (PO):

Tak.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Czy są inne propozycje? Nie słyszę. Uznaje, że Komisja udzieliła rekomendacji panu posłowi Chmielewskiemu.

Przechodzimy do ostatniej sprawy o sygn. akt SK 70/13. Jest to sprawa pana posła Witolda Pahla. Bardzo proszę Biuro Analiz Sejmowych o zreferowanie projektu wyjaśnień.

Ekspert z BAS Paweł Daniluk:

Przedmiotem kontroli w tej sprawie jest art. 226 § 1 ustawy – Kodeks karny, a przepis ten stanowi: „Kto znieważa funkcjonariusza publicznego lub osobę do pomocy mu przybraną, podczas i w związku z pełnieniem obowiązków służbowych, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do roku”.

Skarżący w stosunku do tego przepisu w zakresie, w jakim penalizuje znieważenie funkcjonariusza publicznego dokonane niepublicznie, zarzuca naruszenie między innymi art. 54 ust. 1 Konstytucji, a więc zasady wolności wyrażania swoich poglądów czy też swobody wypowiedzi.

Odnosząc się do tego zarzutu w pierwszej kolejności, należy wskazać, że kwestionowany przepis jako regulacja, która penalizuje znieważenie funkcjonariusza publicznego niewątpliwie ingeruje w swobodę wyrażania swoich poglądów, wolność wypowiedzi. Jednakże nie ulega wątpliwości, że wolność wyrażania swoich poglądów nie jest wartością absolutną. Zatem może podlegać ograniczeniom, oczywiście na warunkach określonych w art. 31 ust. 3 Konstytucji. W odniesieniu do tych warunków należy wskazać, że kwestionowany przepis, a ściślej ograniczanie wolności wyrażania swoich poglądów poprzez penalizację znieważenia funkcjonariusza publicznego jest konieczne przede wszystkim z uwagi na porządek publiczny, a więc wartość wyrażoną w art. 31 ust. 3 Konstytucji. Należy mieć bowiem na uwadze, że głównym przedmiotem ochrony tego przepisu jest prawidłowe i niezakłócone funkcjonowanie instytucji państwowych, instytucji samorządu terytorialnego.

Nie powinno ulegać większych wątpliwości, że warunkiem koniecznym prawidłowego i niezakłóconego funkcjonowania instytucji państwowych, instytucji samorządu terytorialnego jest poszanowanie dla funkcjonariuszy publicznych. Można zauważyć, że znie-

ważanie funkcjonariuszy publicznych może niewątpliwie zakłócać prawidłowe wykonywanie przez nich obowiązków, a to w dalszej kolejności może przekładać się na nieprawidłowe realizowanie zadań przez instytucje państwowe, instytucje samorządowe.

Mówiąc o art. 31 ust. 3 Konstytucji, należy wskazać, że wynikające z art. 226 § 1 Kodeksu karnego ograniczenie wolności wyrażania swoich poglądów jest również uzasadnione ze względu na wartość jaką jest ochrona wolności i praw innych osób, bo niewątpliwie przedmiotem ochrony kwestionowanego przepisu jest także godność, cześć, dobre imię tej osoby, która pełni funkcję funkcjonariusza publicznego. W kontekście skargi konstytucyjnej, w której zarzuca się niekonstytucyjność art. 226 § 1 k.k. w sytuacji, gdy do znieważenia dochodzi niepublicznie, należy podkreślić, że wskazany przed chwilą przedmiot ochrony art. 226 § 1 nie traci nic na aktualności także wówczas, gdy do znieważenia dochodzi niepublicznie.

W zaproponowanym przez nas projekcie prezentujemy stanowisko, że również niepubliczne kierowanie do funkcjonariusza publicznego podczas pełnienia przez niego obowiązków służbowych słów obelżywych, obelżywych gestów, epitetów może mu utrudniać wykonywanie swoich obowiązków, co będzie się przekładać na prawidłowość realizacji zadań instytucji państwowych i instytucji samorządowych. W szczególności warto podkreślić, że funkcjonariusze publiczni, który w związku z realizacją swoich obowiązków niejednokrotnie ingerują w prawa i wolności obywateli, często znajdują się w sytuacjach konfliktowych. W związku z tym szczególnie są narażeni na agresję, w tym agresję słowną. Można wskazać, że w miejscu niepublicznym to niebezpieczeństwo nawet się zwiększa, bo można powiedzieć, że odwaga potencjalnego sprawcy może być w takiej sytuacji większa.

Należy odnieść się jeszcze do jednego argumentu podniesionego przez skarżącego. Mianowicie skarżący wskazuje, że kwestionowany przepis, w jego ocenie, powinien być zastąpiony normą z art. 216 k.k. To jest przepis, który penalizuje znieważenie osoby prywatnej. Przy czym stanowisko to jest o tyle nietrafne, że art. 226 § 1 k.k., jak wskazałem, chroni niewątpliwie prawidłowość działania instytucji państwowych, instytucji samorządu terytorialnego, natomiast art. 216 k.k. chroni tylko i wyłącznie cześć, dobre imię innej osoby. Zatem z uwagi na odmienność przedmiotu ochrony nie można mówić o tym, że art. 216 k.k. będzie racjonalną alternatywą dla art. 226 § 1 k.k. Ponadto należy również wskazać, że czyn z art. 216 k.k. jest czynem ściganym z oskarżenia prywatnego. A to jest tryb ścigania zupełnie nieadekwatny do czynów godzących w interesy państwa, instytucji państwowych, instytucji samorządu terytorialnego.

Można jeszcze wskazać na argumenty natury pragmatycznej. Gdyby przyjąć, że znieważenie funkcjonariusza publicznego byłoby ścigane z oskarżenia prywatnego, to należy liczyć się z tym, że funkcjonariusz nie będzie specjalnie zainteresowany realizacją tego prawa, w szczególności w sytuacjach, kiedy jest szczególnie narażony na tego typu czyny. Poza tym wydaje się rzeczą nieracjonalną, aby państwo przerzucało na osobę fizyczną, która jest funkcjonariuszem publicznym, ciężar oskarżania w sytuacji, kiedy głównym przedmiotem ochrony kwestionowanego przepisu jest interes państwa, interes samorządu terytorialnego.

Na koniec chcę wskazać, że przepis art. 226 k.k. został znowelizowany w 2008 r. i on teraz ma dość wąski zakres zastosowania, dlatego że pierwotnie ten przepis stanowił o znieważeniu funkcjonariusza publicznego podczas lub w związku z pełnieniem przez niego obowiązków służbowych, czyli był tu spójnik alternatywy. W tej chwili został zastąpiony spójnikiem koniunkcji i w związku z tym wypełnienie znamion tego przepisu zachodzi jedynie wówczas, gdy czyn niejako podwójnie dotyka sfery wykonywania obowiązków służbowych, czyli to musi być podczas pełnienia obowiązków służbowych, czyli w czasie wykonywania tych obowiązków przez pokrzywdzonego, jak i w związku z, czyli z powodu.

Te argumenty przemawiają za tym, aby wnosić jak w petitum.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Czy są uwagi lub pytania w tej sprawie? Nie słyszę.

Przystępujemy do głosowania. Kto jest za przyjęciem przedstawionego stanowiska w sprawie o sygn. akt SK 70/13?

Stwierdzam, że Komisja stanowisko przyjęła jednogłośnie. Pan poseł Pahl zgłosił chęć reprezentowania Sejmu. Czy są inne propozycje? Nie słyszę. Uważam, że Komisja udzieliła rekomendacji panu posłowi Witoldowi Pahlowi.

Przechodzimy do drugiego punktu porządku dziennego – rozpatrzenie projektu planu pracy Komisji na okres od 1 stycznia do 31 lipca 2015 r. Czy do przedstawionego projektu planu pracy Komisji Ustawodawczej są jakieś uwagi?

Poseł Eugeniusz Kłopotek (PSL):

Mam nadzieję, że nie wpisaliśmy do planu jakichś podróży zagranicznych?

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Podróży zagranicznych nie wpisaliśmy.

Poseł Eugeniusz Kłopotek (PSL):

I bardzo dobrze. Wpisywaliśmy przez ostatnie dwa lata i nigdzie nie byliśmy. I może dobrze.

Poseł Ryszard Kalisz (niez.):

Może jednak źle.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Uważam, że posłowie powinni jeździć, powinni się spotykać z innymi parlamentarzystami zarówno w Polsce, jak i w innych krajach, bo tak powinien funkcjonować każdy normalny parlament, tylko zasady tych wyjazdów powinny być jasne i przejrzyste.

Przystępujemy do głosowania. Kto jest za przyjęciem planu pracy Komisji?

Stwierdzam, że Komisja plan pracy na pierwsze półrocze 2015 r. przyjęła jednogłośnie.

Szanowni państwo, chcę podziękować sekretariatowi Komisji za przygotowanie tego drobnego poczęstunku. Jest to nasze ostatnie spotkanie przed Świętami, a więc przed zamknięciem posiedzenia chcę wszystkim złożyć życzenia zdrowych, spokojnych, w miarę możliwości wesołych Świąt Bożego Narodzenia.

Mam nadzieje, że ten krótki okres będzie dla nas okresem oddechu, pewnej refleksji, a więc jeszcze raz wszystkiego dobrego.

Zamykam posiedzenie Komisji Ustawodawczej.